Nr. 111 (488). Warszawa, Wtorek 11 Marca 1919 roku. Rok XXV.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje Socjalizm!

WARUNKI PRENUMERATY:
W Warszawie, miesięcznie Mk 5.—
Na prowincji . . Mk 6.—

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz petitowy lub jego miejsce . . Mk 1.20
Za ogłoszenia drobne 10 f. za wyraz

Redakcja i Administracja Warecka 7.

Redaktor naczelny przyjmuje interesantów od 1 do 2 popoł.

Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Telefon 120-13.

Wydanie poranne.

Numer pojedyńczy 20 fen.

Od Centralnego Komitetu Robotniczego Polskiej Partji Socjalistycznej otrzymujemy zawiadomienie, że C. K. R. odwołuje udział partji w strajku, wyznaczonym na 12 i 13-y b. m., i wzywa tow., by pracy nie porzucali.

Którędy droga?

Zagadnienie zdobycia funduszów na rozliczne potrzeby organizującego się państwa, jest podstawowem i najtrudniejszem zagadnieniem, jakie rząd ma do rozwiązania. Dwie są drogi, prowadzące do tego celu: zdobycie funduszów zzewnątrz, w drodze pożyczki zagranicznej, lub też zwrócenie się do swych własnych obywateli, aby w ten lub w ów sposób dostarczyli państwu potrzebnych środków. Przy zaciąganiu pożyczki zewnętrznej ewentualni wierzyciele, w danym wypadku bankierzy koalicji, pomimo głośno i manifestacyjnie przez przedstawicieli koalicji dla Polski wyrażanych sympatji, nie omieszkaliby przy pożyczce zrobić dobrego interesu i zabezpieczyliby ją rozmaitemi warunkami, dla Polski niewątpliwie wcale niekorzystnemi, a które Polska, chcąc nie chcąc, jako słabszy i w silnej potrzebie znajdujący się kontrahent, musiałaby przyjąć. Jest to więc droga, której państwo młode, chcące istotnie być niezależnem, unikać powinno. W chwili obecnej nie pozostaje więc nic innego, jak tylko odwołać się do swych własnych obywateli i potrzeby państwa zaspakajać zasobami, jakie się w kraju znajdują.

Podatki, monopole, pożyczka wewnętrzna, wreszcie jednorazowa poważna danina z części majątku — oto trzy sposoby, jakiemi państwo może dla swych celów skarbowych operować. Podatki i monopole w czasach normalnych mogą zaspokoić potrzeby budżetowe. Z tego źródła można przy pomyślnym stanie kraju otrzymać miljony, przy mocno nakręconej śrubie podatkowej dociągnąć do paru miljardów, ale tam gdzie trzeba wielu miljardów zwykłe podatki, choćby nie wiem jak były powiększone, już nie wystarczają. Tembardziej nie mogą podatki dostarczyć niezbędnych funduszów u nas, przy nieistniejącym przemyśle i przy wegetującym handlu. Pożyczka wewnętrzna, która rzecz prosta, może dać bardzo poważne wyniki, wobec notorycznego braku istotnego patrjotyzmu u naszego mieszczaństwa i sfer posiadających, sromotnie zawiodła. Zamierzone wprowadzenie pożyczki przymusowej, którą według projektu p. Englicha będą dotknięci tylko posiadacze płynnej gotówki, nie zaś posiadacze majątku w takiej lub innej formie wogóle, przez zwężenie kręgu przymusowych wierzycieli, nie może również przynieść tyle, ile potrzeba. Zresztą, każdą pożyczkę, dobrowolną czy przymusową, po kilku miesiącach wraz z procentami zwrócić trzeba, a skąd weźmie państwo środki potrzebne na spłatę tych długów, państwo tworzące się, państwo, którego wewnętrzne stosunki za kilka miesięcy pod względem finansowym nie mogą się bardzo różnić od stosunków obecnych. Pożyczka zaciągana obecnie przez państwo, może więc doraźnie zaspokoić potrzeby, lecz nietylko że nie rozwiązuje, ale przeciwnie, komplikuje zagadnienie gospodarki finansowej państwa.

Gdy więc podatki mogą starczyć zaledwie na bieżące potrzeby administracji, oczywiście o ile wpływają bez trudności, — gdy pożyczka dostarczyć może tylko część środków, niezbędnych na budowę państwa, staje przed rządem konieczność sięgnięcia do jakichś innych sposobów, za pomocą których zaspokoić można te olbrzymie zadania, stojące przed Polską, ogromem swoim przewyższające wszystko, co zna historja ostatnich stuleci. W chwili obecnej jedynie przez zniewolenie obywateli do oddania państwu części majątku, nie tytułem pożyczki, lecz jako bezzwrotnej daniny, mogą być zdobyte te wielkie środki materjalne, bez których państwo nie będzie w możności ani swego bytu utrwalić, ani się rozwinąć. Jedynie przez konfiskatę części prywatnej własności w wywołanej potrzebą wysokości można zdobyć środki na odbudowę kraju, uruchomienie przemysłu, stworzenie armji, budowę linji komunikacyjnych, zaspokojenie potrzeb społecznych. Nie ma innej drogi dla rządu, nawet „fachowego", o ile chce się istotnie uporać z temi trudnościami, jakie ma do zwalczenia. I nawet rząd p. Paderewskiego, przez wysunięcie projektu ostemplowania pieniędzy z zaciągnięcia pożyczki przymusowej, musiał na tę drogę wkroczyć, musiał targnąć się na „święte" prawo własności, lecz czyni to w sposób nieśmiały, chwiejny i ostrożny, prowadzący tylko do dalszych rozczarowań. Kto chce budować państwo, a szczególniej w takich warunkach, jak Polska, musi mieć trzy rzeczy: pieniądze, pieniądze i jeszcze raz pieniądze.

Powiedziałby kto może, że przeprowadzenie konfiskaty części majątku prywatnego wymaga dużo czasu, podczas kiedy zdobycie pieniędzy przez ostemplowanie banknotów i pożyczkę przymusową da się uskutecznić szybko, co umożliwi zaspokojenie niecierpiących zwłoki potrzeb. Nic błędniejszego. Ostemplowanie banknotów nastręcza bardzo poważne trudności i będzie wymagało skomplikowanego aparatu administracyjnego, bez gwarancyj istotnie korzystnych wyników. Natomiast przy sprężystej i energicznej organizacji i jednorazowa danina z majątku może być pobrana również prędko, trzeba tylko chcieć zabrać się do tego, zrywając - utartemi szablonami, stosując przy poborze jej taki sam przymus, jaki się stosuje przy daninie krwi, przy poborze wojskowym. Dość względów dla tych wszystkich, których patrjotyzm polega tylko na tem, żeby dużo mówić, ale nic nie czynić! Materjały do konfiskaty części majątku są — w postaci danych do podatku majątkowego, repartycyjnego i dochodowego — i rzeczą rządu jest wkroczyć niezwłocznie, bez wahań, na tę jedyną drogę do zdobycia cegieł i cementu na budowę gmachu państwowego. Na tę drogę pcha i logika stosunków i konieczność rzeczy, i żaden inny sposób zdobywania środków materjalnych nie może w chwili dzisiejszej dać państwu tych sił, bez których będzie ono jak ptak, którego coprawda wypuszczono z klatki, lecz któremu uprzednio podcięto skrzydła.

L. P.

Nasz stosunek do komunistów*).

W ostatnich czasach zauważyć się dają oznaki niezadowolenia wśród pewnych jednostek w partji naszej. Ustąpienie rządu Moraczewskiego spowodowało wzrost i wzmocnienie reakcji, wybory do Sejmu zawiodły oczekiwania wielu towarzyszów, bolszewizm oddziaływa swemi uproszczonemi formami natychmiastowego zaprowadzenia socjalizmu — wobec tego ten lub ów z członków partji naszej skłonny jest do sceptycyzmu w stosunku do polityki naszej, a do uwierzenia w leki cudowne komunistów. Zapominają ci towarzysze, że partja socjalistyczna nietylko po zwycięstwach kroczyć może, że do święta prowadzi ciernista droga codziennej żmudnej pracy.

Partje socjalistyczne obowiązuje szczerość i prawda. P. P. S. zwłaszcza ze swą świetlaną i bohaterską przeszłością nie ma, doprawdy, powodu bać się krytyki swych czynów z którejkolwiek pochodzą strony. Różnice między nami a komunistami dadzą się ująć w kilku zdaniach. Programowi federacji z Rosją przeciwstawiamy hasło całkowitej niepodległości i zjednoczenia ziem polskich; dyktaturze proletarjatu, w obecnych warunkach niewykonalnej, a pojmowanej mglisto lub brutalnie—przeciwstawiamy rząd robotniczo - włościański i stopniowe opanowywanie placówek przez robotników i chłopów, których należy wychowywać i przygotować do sprawowania władzy. Hasło samookreślenia narodów i żądanie demokratyzacji państwa we wszelkich dziedzinach, wysuwane przez nas, a zwalczane przez komunistów, jest tylko konsekwencją wspomnianej różnicy stanowisk. Z tych zasadniczych różnic programowych wypływa jasno taktyka obu kierunków: podczas gdy my, stając na gruncie rzeczywistości, dążymy stale i wytrwale do wykorzystania wszelkich możliwości pracy, by, rozwijając się i rozrastając, ugruntować faktyczną władzę naszą, komuniści rozpoczynają budowę od szczytu, a raczej ograniczają się do wyczekiwania chwili, gdy rewolucja zagości u nas i postawi ich u steru władzy. My pracujemy dzień w dzień, godzina w godzinę na wszelkich polach pracy, komuniści odciągają robotników od tej pracy, zapowiadając, iż godzina cudu nadchodzi. Gdy po straszliwych rządach Skałłona, Engałyczewa i Beselera, na wolnej od najeźdźcy ziemi polskiej powstał rząd robotniczo - włościański, nienawidzony i bojkotowany przez obszarników, burżuazję i mieszczaństwo, gdy partja nasza dokonała bezkrwawej rewolucji, wyzyskując chwilę, komuniści, którzy za czasów rosyjskich i niemieckich mało kiedy pokazywali się na ulicy, zdobyli się na odwagę i demonstrowali przeciw rządowi robotniczo - chłopskiemu. Rewolucja dla nich—to rżnięcie burżuazji, krwawe sądy „czerezwyczajek", muzyka kulomiotów.

Demagogja komunistyczna może dzięki ponętnym obietnicom mieć przez pewien czas powodzenie, lecz musi zbankrutować w bliższej lub dalszej przyszłości, nie można bowiem na dłuższą metę karmić robotników jedynie frazesami o rewolucji i dyktaturze, sabotując jednocześnie istniejące instytucje, gdzie rozstrzygają się sprawy codziennego życia robotniczego.

Widzimy więc, że zarówno program, jak też taktyka, różnią nas od komunistów, zarówno cele polityczne, jak pogląd na sposób realizowania ustroju socjalistycznego. Niemniej przeto, pomni naszej zasady, iż nie wolno klasie robotniczej usuwać się z żadnego pola pracy, partja nasza natychmiast po wydaleniu okupantów, zajęła się organizacją R. D. R., instytucji, powstałej w Rosji bolszewickiej, a namiętnie propagowanej i popieranej przez naszych komunistów. Z góry wiedząc, że komuniści będą się starali wyzyskać teren R. D. R. dla agitacji partyjnej, nie mogliśmy i nie możemy ani na chwilę zrezygnować z pracy w tych ciałach. Już kilkakrotnie rozstrząsano na łamach „Robotnika" cele i zadania R. D. R. Nie będę ich przeto omawiał tutaj. Nie mogę się zgodzić z tow. Malinowskim, że polityka powinna być wykluczona z zakresu działania R. D. R. Przeciwnie, wszelkie kwestje, obchodzące i dotyczące ogółu robotniczego, muszą być omawiane i wobec wszelkich zagadnień dnia, musi się zająć odpowiednie stanowisko. Że to jest konieczne i możliwe świadczy jednomyślnie przyjęty i prowadzony strajk z powodu wypadków śląskich i szerzącej się reakcji w kraju. Pomimo, że dzielą nas zasadnicze różnice programowe i taktyczne, znaleźć się może dużo punktów stycznych, gdzie pójdziemy razem, jak w wypadku powyższym. Odnosi się to do spraw, gdzie cała klasa robotnicza stanąć musi w obronie swych praw, gdzie trzeba odpierać zamachy ze strony reakcji. Z drugiej strony i w kwestjach czysto gospodarczych komuniści znajdą niejedną sposobność do brużdżenia i załatwiania swych partyjnych zatargów. Nie możemy przeto liczyć się z ich takim lub innym zachowaniem się w stosunku do nas, lecz musimy nieugięcie bronić swej polityki.

R. D. R. powołane są do odegrania roli niejako parlamentów robotniczych. Jeśli komuniści chcą zmienić tę placówkę na arenę waśni i kłótni, tem gorzej dla nich. My ich roboty destrukcyjnej nie boimy się, z całą siłą demaskować ich będziemy, kontynuując pracę w myśl naszego programu i potrzeb chwili. Sądzę, że komuniści w interesie własnym nie będą dążyli do rozbicia R. D. R., gdyż wtedy straciliby najważniejszą dla nich placówkę dla agitacji swej, a rozpadnięcie R. D. R. na szereg ekspozytur partyjnych przypieczętowałoby ich istnienie.

Lecz aby praca nasza była owocna, musi ogół towarzyszy żywy w niej brać udział, nie zaniedbywać żadnej sprawy, nie obojętnieć na

*) Art. ten umieszczamy jako dyskusyjny. Redakcja.

żadne zagadnienia. Komuniści,ześrodkowując całą swą energję na opanowanie R. D. R., spotkać się muszą z oporem naszym, możliwym tylko przy równym wysiłku z naszej strony. Przezwyciężyć trzeba apatję w szeregach naszych, dla której obecnie najmniej odpowiedni jest czas.

Tow. Malinowski zarzuca niektórym z młodszych towarzyszy zbytnią przychylność dla komunistów. Mógłbym z równą słusznością zaznaczyć, iż młodsi towarzysze są niekiedy zdania, iż starsi i bardzo zasłużeni członkowie partji zbyt są łagodni wobec anarchistów z przeciwległego bieguna. Nie idzie mi jednak o polemikę. W żadnej partji nie może być zupełnej jednolitości poglądów. Stwierdzam jednak, że ci młodsi towarzysze doskonale zdają sobie sprawę z różnicy, zachodzącej między P. P. S. i komunistami, pragną jednak, by partja nasza, jak zawsze, tak też w chwili obecnej, szła na czele ruchu robotniczego. Partja nasza wymaga jednolitości w działaniu i dobrze się stało, że C. K. R. wydał okólnik, na zasadzie którego delegaci nasi w R. D. R. obowiązani będą dać wyraz opinji odpowiedzialnych instancyj partyjnych. Życzyć tylko wypada, aby uchwała taka stosowaną była do wszystkich reprezentacyj partyjnych, nie wyłączając przedstawicielstwa w Sejmie, co się jednak przed definitywnem połączeniem partyj z b. zaborów przeprowadzić nie da.

J. M. Borski.

P. P. S. D. i Rady Robotnicze.

Uchwała Komitetu wykonawczego P. P. S. D. Galicji i Śląska w sprawie Rad robotniczych.

K. W. uchwala:

Żadna organizacja PPSD. nie może obsyłać zjazdów lub kongresów niepartyjnych, ani łączyć się organizacyjnie z organizacjami, nienależącemi do PPSD., bez zasięgnięcia zgody K. Wykonawczego lub zarządu PPSD., względnie Kongresu.

O stanowisku PPSD. wobec zjazdów delegatów Rad robotniczych i wobec polityki komunistów w tych zjazdach zadecyduje Kongres partyjny, zwołany na Wielkanoc.

Bez uchwały Kongresu żadna organizacja, ani żaden członek PPSD. udziału w zjeździe delegatów Rad robotniczych brać nie mogą.

Zaostrzenie stosunków politycznych w Niemczech.

(z) „Der Tag“ (organ konserwatywny) z 1 marca daje następujący opis obecnej wewnętrzzno-politycznej sytuacji w Niemczech:

Wcielenie systemu Rad do konstytucji w Bawarji wywołało w łonie rządu ostre przesilenie. Chęć socjalistów przyciągnięcia znów do siebie robotników przez uczynienie ustępstwa na rzecz idei socjalistów niezależnych, jest zrozumiałą. Mówi się nawet o przyjęciu „niezależnych“ do rządu, coby oczywiście pociągnęło za sobą wystąpienie z niego demokratów i centrowców. Mielibyśmy jednak wtedy rząd mniejszości, a nie większości.

W Berlinie t. zw. Rada Centralna postanowiła zwołać ponowny kongres rad w Berlinie na 25 marca, a na zebraniu plenarnem Rad żołniersko-robotniczych wielkiego Berlina i socjaliści większości wypowiadali się nawet za wcześniejszym terminem zwołania Kongresu. W tym sensie telegrafowano do Konstytuanty w Weimarze. Wiadomo jednak, że, jak nam to wykazał rozwój wypadków w Bawarji — możliwem jest tylko jedno z dwojga: Kongres Rad albo Konstytuanta. I dla nikogo z widzących nie powinno być tajemnicą, że za żądaniem zwołania nowego Kongresu Rad dla całej Rzeszy, stoją i działają te siły, które w Monachjum odniosły zwycięstwo. Nie chodzi im już o kulejące kompromisy w sprawie rad żołniersko-robotniczych, chcą oni ten wytwór rewolucji uczynić środkiem i osią **politycznych** stosunków konstytucyjnych i w tym duchu je rozwinąć. Niezależni dawno już stanęli na tym stanowisku, obecnie i większościowcy coraz więcej się do niego zbliżają.

Charakterystycznym dla tego zwrotu na lewo jest głos z kół partyjnych, przytoczony w „Vorwärtsie“, który mówi o oznakach burzy, które na nowo grożą przeniesieniem się z południa Rzeszy do Berlina, o panującej tam dusznej atmosferze burzy, o rosnącym rozgoryczeniu mas. Przyczynę tego widzi w zachowaniu się kapitalistów, którzy uprawiają sabotaż. Od robotników wymaga się, aby pozostali nadal poddanymi królów przemysłowych i podporządkowali się rządom autokratycznym. Nadzieja pokładana w Konstytuancie upadła szybko; nie sprecyzowano dotychczas nawet żądań demokratycznych i dlatego należy otwarcie wypowiedzieć, **że towarzysze w rządzie powinni bezwarunkowo ustąpić**, ponieważ nie mogą ponosić odpowiedzialności za obecny zastój. Wtedy obrachunek całego proletarjatu spadnie z siłą elementarną na tych, którym się wydaje, że mogą w dalszym ciągu naigrawać się z ludu.

„Der Tag“ dodaje od siebie: Artykuł ten w „Vorwärts“ pozwala jasno widzieć, dokąd to wszystko prowadzi. Na zatrzymanie rozwoju wypadków nie pozostało nam już ani wiele czasu ani wiele możliwości.

Chlaśnięcia.

Do ministra Englicha.

...Co? Burżuj twardy? Prawda, Ekscelencjo?...
Koalicyjne, barwne chorągiewki...
Śpiewać **God save...** *) do tego on krewki!...
Amikoszoństwo z **Entente**'y potencją,
Okrzyk dla Mistrza, czy też Komendanta,
(Którego przecież uznała **Entente'a**),
Na to burżuja u nas jeszcze stać!...
Lecz, gdy go za pysk wziąść: „Podatki płać,
„Pożycz Ojczyźnie, co ostatni dech
„Wypuszcza z siebie!“, to on dudy w miech!...

Tak, Ekscelencjo!... Machać szablą, kordem,
Bić wrogów Polski (kiedy są daleko...),
Do tego on jest jedyny!... (Lwów mleko
Go wykarmiło!...) Lecz wsiąść mu na mordę
Trza bez pardonu (na nic złote mosty!),
Gdy do spełnienia obowiązek prosty
Jest względem Polski!... Na uczcie on łka,
Gdy mu orkiestra „Jeszcze Polska“... gra,
Mickiewicz, Skarga nie schodzi mu z ust,
Lecz kasę zamknie na ostatni spust!...

...Och, Ekscelencja tęgiego ma „czuja“,
I dokumentnie przewąchał burżuja!...
Lecz, panie Skarbu Polskiego Ministrze,
Musisz, jak Bismark, kombinować bystrze,
Bo Ci się burżuj, śród **hocus pocusu** **),
Wypsnie, jak piskorz, od Twego przymusu,
I, urągając bladości Twych lic,
Zadeklaruje gotówkowe Nic!...
...Z miną na kamień trafiających kos,
Spuścisz na kwintę finansowy nos!...

Wacław Wolski.

*) „God save the King“... (Boże, zachowaj króla!), narodowy hymn angielski.

**) Hocus pocus! (hokus pokus) — zaklęcie, dawniej wymawiane przez magików, przed dokonaniem sztuki.

Kronika sejmowa.

Porządek dzienny 13 posiedzenia Sejmu ustawodawczego Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 11 marca 1919 r. o godz. 4-ej popoł.

1) Drugie a ewentualnie i trzecie czytanie przedłożenia rządowego w przedmiocie czasowego zakazu przywozu znaków pieniężnych w walucie austrjacko-węgierskiej, niemieckiej i rosyjskiej (Druk nr. 94).

2) Sprowadzenie komisji odbudowy kraju o wniosku posła ks. dr. Kotuli i tow. w przedmiocie odbudowy mostu na Sanie w Przemyślu (Druk Nr. 121).

3) Wniosek nagły członków Związku Ludowo-Narodowego posłów St. J. Majewskiego, Harasza, Gdyka i tow. w sprawie rozpoczęcia prac w komisjach nad ustawą obowiązkowego ubezpieczenia robotników od kalectwa, braku pracy i starości (Druk Nr. 72).

4) Wniosek nagły posła Adolfa Suligowskiego i tow. w sprawie komisji do spraw miejskich (Druk Nr. 84).

5) Wniosek nagły posła Diamanda i tow. w sprawie wyłącznego uprawnienia państwa do zakładania rurociągów, służących do przeprowadzania gazów ziemnych (Druk nr. 88).

6) Wniosek nagły posłów: Mrożewskiego, Imiłkowskiego, Szymczaka i tow. o grabieży i nadużyciach w lasach rządowych i donacyjnych powiatu Kolskiego (Druk nr. 66).

***

Na wczorajszem posiedzeniu Komisji do spraw zagranicznych przewodniczący poseł Grabski przedłożył rezolucję w sprawie stosunku do koalicji. W rezolucji tej punktem wyjścia jest Komitet narodowy w Paryżu i uznanie go przez koalicję jako przedstawicielstwa narodowego, a armji polskiej we Francji jako armji „współwalczącej“. Potem się mówi o zatwierdzeniu faktycznie istniejącego sojuszu i wzywa się Rząd, by sojusz wyraził się w formie umowy politycznej, militarnej i gospodarczej, którą Sejmowi przedłoży się do zatwierdzenia.

W dyskusji tow. Perl oświadczył, że nic nie wiemy o rokowaniach w Paryżu, nie jesteśmy informowani i nie możemy brać odpowiedzialności za to, co robią delegaci polscy na konferencji. Nie było urzędowego komunikatu nawet o tem, że delegatami są pp. Dmowski i Paderewski (którego zastępuje dr. Dłuski). Nawet rząd był zaskoczony umową paryską w sprawie Śląska Cieszyńskiego (Grabski: nie była to umowa, lecz podpisanie wyroku koalicji). Nie wiemy, jakie jeszcze czekają nas niespodzianki. Musimy zachowywać się bardzo krytycznie. Jeżeli chodzi o umowę militarną, trzeba wiedzieć, jakie mają być zobowiązania wojskowe.

Tow. Daszyński stwierdza, że p. Grabski opiera sojusz na bardzo wąskiej podstawie. Komitet narodowy w Paryżu to przedstawicielstwo części emigracji, to właściwie była jedna tylko partja, a armja polska we Francji to chyba nie jedyny nasz czynnik wojskowy. Zupełnie pominięte zostały Legjony, które przecież nie walczyły za Niemców, lecz przeciw Rosji, pominięta działalność P. O. W., skierowana przeciwko okupantom. Wprost niebezpiecznem jest wysuwać na pierwszy plan armję polską w Paryżu, gdy mamy armję w kraju a nie chcemy poraz drugi przeżywać tragedji Legjonowej. Podstawą, punktem wyjścia rezolucji powinno być zdanie z rezolucji p. Grabskiego, że koalicja uznała suwerenne państwo polskie. Sojusz należy oprzeć na wspólności interesów.

O Komitecie narodowym mało wiemy. Chcemy mieć oficjalne wiadomości. Czy prawdą jest, że Francja opędza wydatki tego Komitetu? (P. Grabski oświadcza, że Komitet otrzymuje tylko pożyczki od rządu francuskiego). Czy prawdą jest, że była zawarta umowa, na mocy której Komitet narodowy ma iść wszędzie za armją, gdzie to będzie odpowiadało woli Francji? (P. Grabski przeczy istnieniu takiej umowy). Te sprawy powinny być oficjalnie wyjaśnione.

Przymierze musi odpowiadać interesom szerokich mas, być dla nich zrozumiałem. Koalicja nie jest jednolitą — i w rezolucji powinniśmy powiedzieć, czego od sojuszu oczekujemy. W rezolucji niepodobna pominąć zasad, nie podobna przemilczeć też Wilsonowskich.

Pos. Głąbiński zgadza się, że możnaby rozszerzyć podstawę rezolucji, ale nie należałoby pomijać tego co doprowadziło do sojuszu.

Pos. Osiecki przyłącza się w znacznej mierze do wywodów tow. Daszyńskiego.

Pos. Grabski gotów zgodzić się na zmiany, któreby ułatwiły jednomyślne przyjęcie rezolucji, ale obstaje przy tem, że rezolucja musi uwzględnić czynnik dyplomatyczny. Koalicja inaczej traktuje państwa, które już są z nią w sojuszu. Umowa włoży na nas zobowiązania takie, jak poddanie się wyrokom Konferencji paryskiej, jak uznanie wspólnej komendy w razie wznowienia się wojny.

Tow. Perl. W rezolucji zbyteczna jest historja, ale jak już ma być historja, to nie może być tak jednostronna i subjektywna, jak w rezolucji posła Grabskiego. Co się tyczy umowy, to musi ona być zastosowana do naszego położenia, naszych sił i możności. Umowa musi opierać się na wspólnych interesach, a w naszym interesie wcale nie leży to, byśmy prowadzili wojnę na zasadzie postanowienia koalicji. Wspólna komenda miała swoje uzasadnienie w armjach koalicji, kiedy koalicji groziła klęska, a jej wojska faktycznie walczyły na jednym froncie. Dla nas, w całkiem odmiennych warunkach poddanie się komendzie wojskowej koalicji jest nie do przyjęcia, jest zresztą zupełnie zbyteczne. Nie można porównywać naszego stanowiska ze stanowiskiem Anglji czy Stanów Zjednoczonych. Musimy także podkreślić nasze dążenie do rychłego pokoju i do urzeczywistnienia Związku narodów w najpełniejszej formie.

Poseł Dąbski poruszył sprawę określenia granic państwa polskiego w rezolucji.

Przyjęto wniosek wybrania podkomisji z przedstawicieli wszystkich grup, po jednym od każdej, dla opracowania rezolucji na podstawie dyskusji. Podkomisji tej przekazano również rezolucje w sprawie depesz sowieckich, oraz Litwy i Białej Rusi. Podkomisja zbierze się dziś, a następnie przedłoży wyniki swoich prac komisji.

Telegramy.

Komunikat Polskiego Sztabu Generalnego.

Warszawa, 10 marca.

(P. A. T.). Komunikat Sztabu generalnego z dnia 10.III:

Litwa i Białoruś. Grupa gen. Iwaszkiewicza: Oddziały nasze zaatakowały gromadzące się nad Lebiodą wojska bolszewickie i wyparły je po uporczywym boju ze Szpilk, Kozału, Ogrodników i Wielkiego Morzejkowa. Do niewoli wzięto 20 jeńców, zdobyto 6 kulomiotów. W walce wyróżniły się męstwem i uporczywością kompanje suwalskiego pułku i ułani 4 p.

Bolszewicy dzisiaj znowu ponowili ataki na Słonim i Szyłowicze. Wspomagane ogniem artylerji linje tyraljerskie napróżno starały się sforsować przejście przez Szczarę. W ogniu strzelców wileńskich i ułanów 7 pułku załamały się wszystkie ich próby.

Wołyń. Grupa gen. Śmigłego. Pod Maniewiczami nasze patrole odrzuciły oddział wywiadowczy ukraiński. Nad Stochodem odosobnione strzały artylerji i utarczki patroli.

8)

Jadwiga Gulińska.

Parę refleksji o zaborze pruskim

(Dalszy ciąg).

Pozytywizm warszawski i stańczykierja krakowska wydały tu klasyczną nową odmianę. Nie badano już i nie sprawdzano win przodków, przyjęto poprostu jako fakt gotowy, i razem punkt wyjścia dla siebie, że Polacy w historji, zwłaszcza porozbiorowej, historji walk o wolność byli czymś w rodzaju szlachetnych, ale nierozsądnych marzycieli, porywających się z motyką na słońce. Urządzało się jeszcze wprawdzie obchody pamiątkowe dla ludu, ale miały one charakter jakby narodowych zaduszek, po których nikt nie oczekuje zmartwychwstania na ziemi. Jedynie polityka margrabiego Wielopolskiego wydawała się słuszną. Zasadę pracy organicznej nietylko **przeciwstawiono** zasadzie walki o wolność polityczną, lecz zaczęto ją uważać jakby za rodzaj obowiązującej ekspijacji za popełnione przez lekkomyślnych przodków grzechy — szafowanie krwią imieniem narodu, zamiast pilnowania interesów ekonomicznych i „uświadamiania narodowego“ ludu.

Taki był punkt wyjścia. Lecz młodzież tego pokolenia, pochodząca po większej części z warstw świeżych, nie politycznych, ale podniesionych społecznie na równi z niemieckiemi przez dobrobyt, posiadała zbyt wiele energji życiowej, aby nie szukać dla niej także i politycznie jakiegoś nowego wyrazu. Szalejący i tryumfujący nacjonalizm niemiecki, działający na nią najbardziej bezpośrednio i dokuczliwie, wzbudził żądzę naśladowania go w swoisty sposób, stworzył nieokreślony zrazu **kult siły**, żądzę odwetu. Przeszczepiona w tym czasie z Królestwa idea wszechpolska w jej pierwotnym wyrazie, z ideą trójzaborowej jedności narodowej i nieokreślonym bliżej dążeniem do niepodległości, podziałała na tę młodzież nader korzystnie. Przyjęła ona hasło wprzód nim je zdołała wyrozumieć. Pod jego wpływem zaczęła się żywiej garnąć do samokształcenia. Sięgnęła do wielkiej literatury, próbowała entuzjazmować się Słowackim, rozumieć Wyspiańskiego. Uważano sobie za obowiązek spędzić bodaj jeden semestr na uniwersytecie lwowskim lub krakowskim. Zaczęto patrzeć krytycznie na niski poziom miejscowej pracy oświatowej nad ludom i usiłowano oddziałać na podniesienie go. Słowem nie brak było objawów dodatnich. Lecz nieokreśloność celów narodowej demokracji złą była szkołą politycznego myślenia dla tego nowego, pozbawionego już żywej tradycji pokolenia. To też w miarę jak wchodziło ono w życie i przekonywało się o nieprzystosowalności **ogólników** niepodległościowych do twardej rzeczywistości, nie było zdolne zapoczątkować samotwórczej pracy myśli w bardziej określonym kierunku, lecz popadało w beznadziejność. Rozbudzona chwilowo wiara wydawała się rodzajem narkotyku, który na moment łagodził ból, lecz nie mógł uleczyć rany. Odrzucono ją więc milcząco, jako przeszkodę w codziennej, twardej walce o byt ekonomiczny. Jednak raz wyhodowany w duszy kult siły — pozostał. Narodowa demokracja może dlatego pozyskała sobie tak bezwzględne zaufanie, że sama przechodziła w Królestwie podobną ewolucję. Jednakże programowo-polityczne zmiany tego stronnictwa uszły tu narazie do pewnego stopnia uwagi. A przeoczono je może chętnie dla dwóch przyczyn, po pierwsze, narodowa demokracja przyjąwszy ostatecznie państwowość rosyjską jako wytyczną dla wszystkich w tym zakresie możliwych aspiracyj, posługiwać się musiała antagonizmem polsko-niemieckim, jako atutem kardynalnym i wobec Rosji i wobec Polaków samych. Była to oczywiście oliwa na rany Wielkopolan, doprowadzonych do rozpaczy nieustannemi szykanami systemu pruskiego. Po drugie, przy panującym stanie umysłów, Wielkopolanie nie byli wcale zdolni zważyć całej **zasadniczej** dla sprawy polskiej doniosłości zwrotu, dokonanego przez narodową demokrację — jako takiego. Uważali oni — i wielu uważa dotąd jeszcze to stronnictwo państwowości rosyjskiej w Królestwie, w dobrej wierze za zwolenników niepodległości: „Niepodległości **przy Rosji**“. Ten dodatek wcale nie zmienił dla nich sensu wyrazu. Przeciwnie, on mu ją raczej dopiero nadał. Nie osłabił też bynajmniej początkowego zaufania do kierowników partji, prędzej wzmocnił je jeszcze. Było to bowiem, w ich ślepych politycznie oczach, nareszcie owo oparcie, owa **realna** podstawa dla zbudzonej żądzy siły, odwetu — a także dla szukającej tutaj daremnie pola do ekspansji — energji pokolenia!

„Niepodległość przy Rosji“ oznaczać miała faktycznie swobody językowe — i widoki łatwiejszej dla Polaków walki o byt **osobniczy** w granicach imperjum rosyjskiego. Że takie zwrócenie się zaboru rosyjskiego frontem ku Rosji, zamiast przeciw Rosji — o ile byłoby powszechnym, równałoby się dobrowolnej likwidacji sprawy polskiej — o tym, w najlepszym razie nie chciano myśleć. Nie chciano wyprowadzać otwarcie konsekwencji z kierunku, u podstawy którego leżało pogodzenie się z faktem utraty własnego państwa, — bo tutaj dawno już się z nim pogodzono. I nie niechęć przeciw **zasadzie kompromisu**, lecz niewiara w skuteczność zabiegów różniła jeden obóz poznański od drugiego. Tak samo bowiem jak do niczego nie doprowadziły dawniejsze próby ugodowe, również nie wywierał żadnego skutku ostry ton, ani cicha ustępliwość ogółu, ucisk wzrastał z każdą sesją sejmową i parlamentarną, szykany mnożyły się na każdym kroku. Społeczeństwo terroryzowane politycznie i ekonomicznie coraz więcej, nie śmiało nawet w końcu pomyśleć o jakimkolwiek oporze. Ale niezadowolenie wciąż rosło. Dobrobyt niektórych warstw, jak ziemiaństwa i włościaństwa trwał wprawdzie i nawet zwiększał się po części, ale kolonizacja przerzedziwszy szeregi polskich posiadaczy ziemi, podkopywała tym samym byt niejednej garści rzemieślników, kupców, robotników rolnych, a także i inteligentnych zawodowców. Ten sam skutek miała coraz bardziej przykręcana śruba aparatu państwowego, usuwająca Polaków na korzyść Niemców ze wszystkich, w rozległym zakresie wpływów rządu leżących placówek. Nowoczesne formy organizacji handlu i przemysłu artykułów masowych (zrzeszenia) wychodziły także na niekorzyść Polaków, równie jak wysoki stopień rozwoju przemysłu niemieckiego wogóle. Przybywająca względnie szybko, dzięki wzrostowi zamożności włościaństwa, a także dzięki fundacji Marcinkowskiego (stypendja) inteligencja z powodu tych wszystkich i innych przewag niemczyzny i praw wyjątkowych, znajdowała dla siebie coraz trudniejsze warunki bytu, zarówno w Wielkopolsce, jak nawet i w Niemczech właściwych.

(D. c. n.).

Galicja wschodnia. Grupa gen. Romera. Oddziały nasze przeprowadziły udatny wypad na Uhrynów. Skombinowany nasz oddział zawładnął Kamionką, na południe odrzucając nieprzyjaciela w kierunku zachodnim i dotarł do Dorosina, a stoczywszy walkę i wziąwszy jeńców, wrócił z powrotem do Rawy Ruskiej.

Grupa gen. Rozwadowskiego. Nieprzyjaciel korzystając z tego, że udało mu się przerwać komunikację kolejową pomiędzy Gródkiem a Sądową Wisznią, ponowił wysiłki, w celu przełamania naszych pozycyj pod Lwowem. Zwłaszcza ciężkie walki toczyły się na zachód od Gródka Jagiellońskiego i Czerlan. Ogień artylerji chwilami stawał się huraganowym. Na przedpolu i częściowo w okopach naszych walczono zaciekle. Nigdzie nie udało się jednak nieprzyjacielowi złamać naszej mężnej piechoty.

Pod Sądową Wisznią oddziały nasze odparły wielokrotnie powtarzające się ataki ukraińskie, prowadzone z uporem przeważającemi siłami.

Chyrów i Posady Chyrowskie ostrzeliwała artylerja ukraińska.

W zastępstwie Szefa sztabu gen.
Haller pułkownik.

Sprawa polska w Weimarze.

Berlin, 10 marca.

(P. A. T.). Z Weimaru donoszą, że obrady nad sprawą polską zajęły czas dłuższy. W imieniu rządu niemieckiego zabrał głos podsekretarz stanu Heinrich. Oświadczył, że rząd pruski ubolewa nad zajściami na wschodzie i uczynił wszystko, co było w jego mocy, aby zaprowadzić tam znośne stosunki. Już w lutym rząd pruski toczył rokowania z Naczelną Radą Ludową w Poznaniu, ale rokowania te nie wydały pomyślnego wyniku. Komisja niemiecka, która wyjechała do Berlina, ma załatwić sprawy kolejnictwa, poczty i telegrafu, jakoteż sprawy urzędników i nauczycieli.

Rząd pruski uczyni wszystko, aby ratować niemieckość w myśl zasady, że wszystko, co jest niemieckie, pozostanie niemieckiem.

Z kolei zabrał głos p. Schultz z Poznania. Powiedział, że zapatruje się na sprawę nieco pesymistycznie. Dzisiejsi interpelanci nietylko podtrzymywali rząd dawniejszy, lecz wprost popierali jego politykę. Także w ciągu wojny popełniono szereg głupstw. Trzeba było być bardzo krótkowzrocznym, aby obiecywać Polakom samodzielne królestwo.

Centrowiec Sagawe radzi, aby rząd zwrócił się do Stolicy Apostolskiej o pośrednictwo. Poseł Herrmann z Poznania wyraził nadzieję, że rząd uczyni wszystko, aby Niemcy na kresach wschodnich zażywali praw autonomji. Polacy nie powinni zapominać o tem, że Niemcy i Polska mają wspólnego wroga, bolszewików i że oba narody zniewolone są do utrzymywania z sobą przyjaznych stosunków sąsiedzkich, bo inaczej powstać może chęć odwetu, irredenta, która doprowadziłaby do nowych strasznych walk.

P. Cohn stwierdził, że Polacy postępują wobec Niemców tak samo, jak Niemcy wobec Polaków. Potępił organizowanie Grenzschutzu.

W odpowiedzi na to, minister Erzberger zauważył, że nawet ententa wyraźnie oświadczyła: Wszystko zależeć będzie od tego, jaką siłę będzie mógł wystawić rząd niemiecki, aby utrzymać porządek we wschodnich dzielnicach o mieszanej ludności.

P. Schultz z Bydgoszczy powiedział: Występując w obronie Polaków p. Cohn mówił, żeśmy Polskę ograbili i ogłodzili. Gdyby p. Cohn miał pojęcie o tem, jak wyglądała Kongresówka pod względem gospodarczym i hygjenicznym w chwili, gdy Niemcy weszli do kraju i wówczas, gdy z niego wyszli, toby nie odważył się nas w ten sposób oczerniać.

P Bärwald zaznaczył, że postępowa partja ludowa w parlamencie i Sejmie głosowała przeciw wszelkim ustawom wyjątkowym, zwracającym się przeciw Polakom. Linja demarkacyjna nie jest jedynie granicą wojskową, lecz także gospodarczą, kulturalną i duchową. Ta linja jest bardzo niekorzystna dla Niemców. Teraz kanał bydgoski i najważniejsze linje kolejowe są zagrożone.

P. Davidsohn, socjalista, oświadczył: Będziemy musieli dojść do pokojowego porozumienia z Polakami. Obok hasła: Jeszcze Polska nie zginęła — kładę hasło: Jeszcze Niemcy nie zginęły.

Panna Ekke rzekła, że przygotowuje się teraz złożenie z urzędu i wydalenie większości nauczycieli niemieckich, mianowicie 119 ewangielików, 129 katolickich i 6 Żydów a prócz tego 20 do 25 nauczycieli i nauczycielek fachowych ma być dotkniętych tem zarządzeniem. Dalej podniesiono wiek szkolny z 6 na 7 rok życia. Nauczyciele którzy wskutek tego stają się zbędni, będą zniewoleni do wyszukania sobie w miastach niemieckich nowego zakresu działania. Ludność niemiecka domaga się od rządu i zgromadzenia narodowego jasnych wskazówek, jak ma się wobec tego zachować.

Na tem dyskusję zamknięto.

Klęska spartakowców.

Berlin, 10 marca.

(P. A. T.). Wczoraj wieczorem korpus Lüttwitza zajął prezydjum policji. Z całej okolicy placu Aleksandra wyrzucono Spartakowców. Podczas zdobywania tej okolicy wojsko rządowe posługiwało się wszelkiemi przyborami wojny nowoczesnej. Spartakowcy sprowadzili przez tunel kolei podziemnej dwa działa 10 cm. i zajęli wszystkie ważniejsze budynki w okolicy, obsadzając je karabinami maszynowemi i armatami rewolwerowemi. Na pomniku Beroliny ustawiono dwa kulomioty, które panowały nad głównemi ulicami i uniemożliwiały korpusowi przystęp do prezydjum. Celem stwierdzenia stanowisk kulomiotów dowództwo wojsk rządowych wysłało 3 opancerzone samoloty, a te, strzelając z karabinów maszynowych, rozpędziły część Spartakowców i stwierdziły ich stanowiska, poczem poczęto stanowiska te ostrzeliwać. Wobec okropnych strat, jakie ponosili, Spartakowcy wkrótce poddali się. Uwięziono ich, a po stwierdzeniu tożsamości wypuszczono ich, z wyjątkiem 30, których odstawiono do więzienia pod zarzutem stawiania oporu żołnierzom z bronią w ręku.

Berlin, 10 marca.

(P. A. T.). Dzienniki tutejsze donoszą, że we wschodniej części miasta walki uliczne trwały do późnej nocy. Ostatecznie wyparto spartakowców za miasto. Krwawe starcia rozegrały się także w Moabicie, było wielu zabitych i rannych.

Głównokomenderujący w Marchjach wydał następujący rozkaz: Okrucieństwa i bestjalstwa, jakich dopuszczają się walczący z nami spartakowcy, zmuszają mnie do wydania następującego rozkazu: Każda osoba, przyłapana przez wojska rządowe z bronią w ręku, będzie natychmiast rozstrzelana.

Berlin, 10 marca.

(P. A. T.). Już wczoraj na podstawie rozporządzenia rządu rozstrzeliwano bezwłocznie ludzi przydybanych z bronią w ręku. „Berliner Tageblatt“ donosi, że spartakowcy wtargnąwszy do jednego z komisarjatów policji, wymordowali tam 57 urzędników policyjnych.

Sejm pruski.

Berlin, 10 marca.

(P. A. T.). Tel. iskrowy. Sejm pruski zwołano na 13 b. m.

Strajk w zagłębiu nad Ruhrą.

Berlin, 10 marca.

(P. A. T.). (Tel. iskrowy). W Zagłębiu nad Ruhrą strajk znowu się rozszerza. Dn. 8 b. m. liczba strajkujących z 61,000 podskoczyła na 120,000.

Układy o żywność dla Niemiec.

Kraków, 10 marca.

(P. A. T.). (Tel. iskrowy z Paryża). Delegaci niemieckiej komisji dla dostarczenia żywności zostaną powołani w ciągu tygodnia do Brukseli, aby na nowo rozpocząć rokowania przerwane w Spaa dnia 6 b. m. Admirał Remiss będzie przemawiał w imieniu ententy. Treść instrukcji, którą mu wręczono została uchwalona w sobotę na Qu. i d'Orsay. Państwa sprzymierzone uważają, że artykuł 8 konwencji o rozejmie daje im prawo całkiem poprostu zażądać wydania floty handlowej niemieckiej. Ta flota będzie użyta do dostarczania żywności nietylko dla Niemiec, lecz dla całej Europy. Z tego nie wynika, aby chciano pozbawić Niemcy żywności, przeciwnie będą one traktowane po ludzku, co już niejednokronie podnosili w swych mowach naczelnicy państw sprzymierzonych.

Nowe kredyty.

Kraków, 10 marca.

(P. A. T.). (Tel. iskrowy z Waszyngtonu). Departament Stanów Zjednoczonych wyznaczył kredyt 18 miljonów dla Czechosłowaków, 40 miljonów dla Belgji, 100 mil. dla Francji, 20 mil. dla Włoch, ogółem dotychczasowy kredyt dla sprzymierzeńców wynosi 8,841,657,000. Łączny kredyt dla Czechosłowaków wynosi 35 miljonów.

Demobilizacja w Czechach.

Praga, 10 marca.

(P. A. T.). Czesko słowackie biuro prasowe donosi: Rozporządzeniem ministerjum obrony krajowej z 31 stycznia 1919 r. zarządzono demobilizację i odesłanie do domów roczników 1882 do 1886 z tem, że rozporządzenie to ma być wykonane do 28 marca. Postanowienie to nie odnosi się do legjonistów czeskich, którzy walczyli za granicą, bo dla nich będą wydane osobne zarządzenia.

Zaopatrzenie w żywność Europy środkowej.

Kraków, 10 marca.

(P. A. T.). Tel. iskr. z Londynu: Lloyd George wrócił do Paryża. Nigdy jeszcze chwila nie była tak ważną, jak teraz. Ponieważ pobyt Lloyda Georgea w Londynie przedłużył się, konferencja musiała odroczyć bardzo ważne i pilne decyzje. Wszystkie sprawozdania przedkładane konferencji paryskiej wskazują na to, że jeżeli nie będzie rychło rozwiązana sprawa zaopatrzenia w żywność krajów Europy środkowej, to powstanie chaos i anarchja w Niemczech, Austrji, Czechach, Polsce i Rumunji i rozszerzy się na większą część Europy środkowej.

Socjaliści czescy przeciwko imperjalizmowi czeskiemu.

Cieszyn, 9 marca.

(WBK). Czeskie „Prawo Lidu“ z 4 b. m. atakując rząd, pisze między innemi: „Łotry, precz z rękami. Czeska opinja publiczna skazana jest wyłącznie na doniesienia urzędowe, pełne sprzeczności, niejasności i naiwności, przyczem od miesięcy całych stwierdzamy, że są one niezawsze zgodne z prawdą i bywają tendencyjnie przykrawane, nie wyłączając nawet wiadomości, które podają zagraniczne biura prasowe“. „Prawo Lidu“, protestując przeciw temu przykrawaniu tekstów w Biurze czesko - słowackiem, oświadcza, że nadejdzie jeszcze czas, kiedy będzie o tem można powiedzieć całą prawdę. Wymieniony dziennik stwierdza wreszcie, że bałamucenie opinji publicznej w Czechach doprowadziło do takiego skandalu, że poszczególne redakcje pism praskich zamawiały sobie na drodze ubocznej oryginalne teksty doniesień biura Wolffa i wiedeńskiego biura koresp., aby przynajmniej na własny użytek znać istotny stan rzeczy“.

Usunięcie Turcji z Europy.

Kraków, 10 marca.

(P. A. T.). Tel. iskr. z Londynu. Komisja do spraw greckich, po dłuższych naradach, doszła do następujących wniosków: Państwo tureckie usunięte zostaje z Europy. Konstantynopol i cieśniny będą umiędzynarodowione. Tworzy się państwo tureckie w centrum Azji Mniejszej. Wszystkie małe narodowości będą uwolnione od rządów Porty. Grecja otrzyma pas wybrzeża od Ajweli do wyspy Kos wraz ze Smyrną i Efezem.

Wilhelm—pod sąd!

Paryż, 10 marca.

(P. A. T.). „L'Homme Libre“ donosi, że komisja, która miała ustalić odpowiedzialność za wybuch wojny, właśnie ukończyła swe prace. Postanowiła zasadniczo, że b. cesarz Wilhelm ma stanąć przed trybunałem międzysojuszniczym.

Z życia partji.

Dziś, o godz. 5-ej po południu w lokalu O. K. R. (Aleje Jerozolimskie 56), odbędzie się zebranie radnych miasta Warszawy, należących do P. P. S.

Baczność, Czerniaków!

Dziś, we wtorek, o godz. 6-ej odbędzie się zebranie rozszerzonego kom. dzielnicowego, na które przybyć powinni członkowie komitetu, delegaci fabryk i przedstawiciele na konf. okręgową.

We środę, o godz. 6-ej, zwykłe zebranie dyskusyjne.

Dzielnica Śródmiejska.

W środę, dnia 12 b. m. o godz. 8-ej wiecz. odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicowego dla omówienia spraw organizacyjnych, proszę o punktualne stawienie się wszystkich członków Komitetu dzielnicowego.

Przewodniczący.

We wtorek o godz. 7 wiecz. odbędzie się nieodwołalnie posiedzenie komisji redakcyjnej „Biuletynu“ R. D. R. (Al. Jerozolimska 56).

Z ruchu robotniczego.

W. R. D. R.

Zebranie komisji kulturalno-oświatowej odbędzie się w środę o godz. 6½ w lokalu Rady (Al. Jerozolimskie 56). Uprasza się następujące instytucje o przysłanie delegatów: „Kluby robotnicze“, „Wiedza robotnicza“, „Klub im. Grossera“.

Do Towarzyszy Kucharzy.

Przy Klubie Robotniczym, Leszno 53, organizuje się wydział kuchni współdzielczej. Prosimy interesujących się o przyjście dla zasięgnięcia informacji, codziennie o godz. 6-ej wiecz. do tow. Dolnego.

Kronika.

(a) **Gaz.** Przystąpiono już do uruchomienia gazowni i dostarczenie gazu dla oświetlenia nastąpi w środę lub czwartek. Gazownia zgromadziła zapas węgla sosnowickiego marki „Flora“ w ilości 300 ton i przy niewielkim zapasie węgla „Karwińskiego“ może prowadzić produkcję gazu, opierając funkcjonowanie zakładów gazowych na prawidłowym dowozie węgla sosnowickiego. Ważna dla kraju sprawa dowozu węgla śląskiego z kopalń Karwińskich do tej pory nie została jeszcze wyjaśniona wskutek stosowanego przez Czechów oporu i nieżyczenia poddania się postanowieniom Komisji Koalicyjnej. Czesi w sposób brutalny przeszkadzają ustaleniu w Zagłębiu stosunków normalnych, co wywołuje ogólne rozgoryczenie polskiej ludności Śląska. Według nadeszłych do Warszawy informacji, stosunki w kopalniach pomiędzy czeską administracją a licznymi robotnikami polskimi są poważnie naprężone; górnicy polscy mają do Czechów urazę za ich postępowanie względem Śląska i zastosowują strajki polityczne, zaznaczając, że z chęcią wznowią pracę w tych kopalniach i szybach, z których węgiel będzie przeznaczony na potrzeby Państwa Polskiego. Co do węgla sosnowickiego, to dowóz jego jest nieregularny tak dalece, że wywołuje poważne zawikłania z braku na kolejach ładu i porządku. Od dwóch tygodni z Sosnowca wysłano 1,800 wagonów węgla, ale transporty te utknęły na różnych stacjach. Prywatni odbiorcy dają sobie radę w ten sposób, że przy pomocy starego zwyczaju „smarowania osi“ udaje się im odszukać transporty i wysłać w żądanym kierunku. Instytucje rządowe i społeczne nie uciekają się do takich środków, przez co transporty ich dochodzą najpóźniej do miejsca przeznaczenia.

(a) **Pożyczki ewakuacyjne.** Wydział dobroczynności magistratu, ewakuując niestałych mieszkańców z miasta, niezamożnym udzielał na przejazd pożyczki i takich pożyczek wydał na 2,425 mk. Ponieważ do tej pory nikt z tych dłużników nie wpłacił wziętej pożyczki, Wydział dobroczynności uchwalił sprawdzić stan materjalny dłużników, aby powziąć ostateczną decyzję.

(a) **Zapis.** Magistrat przyjął zapis ś. p. Julji Nowackiej, która ofiarowała na rzecz domu wychowawczego, imienia ks. Boduena 1,800 mk. bez żadnych zastrzeżeń.

Krewki kapral. Wydział prasowy m. st. Warszawy komunikuje co następuje:

W dniu 19 lutego r. b. do Biura Policji Komunalnej w Osięcinach zgłosił się mieszkaniec Osięcin Leon Ciesielski i zażądał od obecnego w biurze kaprala policji, Jana Michalskiego zwrotu książek, zabranych z mieszkania Ciesielskiego podczas dokonanej w przeddzień rewizji. Ponieważ Ciesielski zachowywał się w biurze policji wyzywająco i arogancko, kapral Michalski, wyprowadzony z równowagi, uniósł się i uderzył Ciesielskiego książkami w twarz.

Zważywszy, że takie postępowanie kaprala Michalskiego nie może licować z powagą funkcjonarjusza polskiej policji, pan minister spraw wewnętrznych polecił po przeprowadzeniu dochodzenia kaprala Michalskiego niezwłocznie wydalić ze służby w policji.

Poeci z pod Picadora połączeni z grupą muzyków i z klubem Futurystów urządzają dla członków i gości codziennie między godz. 8—11 wiecz. audycje nowopowstałego cechu Poetów. Wieczory te odbywają się w lokalu Klubu Futurystów — róg Czystej i Pl. Saskiego. Komitet stanowią pp.: I. Iwaszkiewicz, T. Mazurkiewicz, L. Serafinowicz, A. Słonimski, Al. Świdwiński, Juljan Tuwim.

(m) **Zamach samobójczy.** W domu nr. 8 przy ul. Nowo-Wolskiej, w mieszkaniu własnym usiłowała otruć się jodyną, 29-letnia Marjanna Glińska. Lekarz Pogotowia przewiózł desperatkę do szpitala Wolskiego. Przyczyna targnięcia się na życie narazie nie ustalona.

(m) **Ujęcie złodziejek.** Funkcjonarjusze urzędu śledczego podczas obchodu aresztowali na rogu ul. Wroniej i Chłodnej dwie złodziejki: Antoninę Paziową i Władysławę Szarczyńską, od których odebrano kapę, dwie sukienki, poszewkę, bluzkę i skórkę. Okazało się, że Szewczyńska była poszukiwaną przez sędziego śledczego 10-go okręgu i sędziego pokoju 8-go okręgu.

Z sądów.

WYROK

w sprawie b. sekretarza generalnego Jadczyka.

Zanim podamy w dzisiejszym numerze popołudniowym streszczenie z rozpraw w tej sprawie, śpieszymy zaznaczyć, że późną nocą zapadł

wyrok,

którego mocą skazano: b. sekretarza generalnego w ministerjum pracy, opieki społecznej i zdrowia publicznego Józefa Jadczyka na 3½ roku więzienia, b. woźnego tegoż ministerjum, Ludwika Szefera, na półtora roku, stróża Michała Sęka, na 8 miesięcy, a Kazimierza Kamińskiego i Wincentego Mireckiego — mularzy po 6 miesięcy więzienia.

Po zastosowaniu zaś dekretu o amnestji zmiejszono kary: Jadczykowi i Szeferowi o ⅓, a pozostałym oskarżonym o połowę.

Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Dziś piękna opera Mozarta „Uprowadzenie z Seraju“.

Teatr Polski. Dziś wesoła „Mirandolina“ Goldoni'ego.

Teatr Rozmaitości. Dziś „Marta“ z Szyllinżanką.

Teatr Mały. Dziś dowcipny „Brat marnotrawny“ Wilde'a.

Teatr Nowości. Dziś „Generał huzarów“.

Teatr Letni. Dziś „Nie śmiem“.

Teatr Praski. Dziś „Córka pułku“.

Teatr Powszechny. Dziś „Koziołki“.

Teatr im. Staszica. Dziś „Hajduczek“.

Miraż. Program aktualno-satyryczny.

Czarny kot. Nowy program.

Klub futurystów. Program literacki.

Z Filharmonji.

Dziś koncert „Lutni“ pod dyr. Maszyńskiego.

Z sali Hermana i Grossmana.

Dziś koncert kameralny znanego skrzypka Pulmana.

Pokwitowanie O. K. R.

Mk. 651 fen. 15 na bezrobotnych od kolejarzy z depo towarowego na kolei wiedeńskiej wniesiono do kasy O. K. R. P. P. S.

Pokwitowanie.

Na warszawską Radę Delegatów Robotniczych — mk. 15, ofiarują 4 pracownicy poradni Towarzystwa „Przyjaciół Dzieci“, Leszno 11, zamiast kwiatów na mogiłę niezapomnianego swego zwierzchnika, a zarazem gorliwego towarzysza pracy, inżyniera Wł. Rosenblata w drugą smutną rocznicę Jego śmierci.

Loterja R. G. O.

Pierwszy dzień ciągnienia, klasa II-ga.

Mk. 40,000 nr. 16091.
Mk. 10,000 nr. 42284.
Mk. 5,000 nr. nr.: 43453 4630.
Mk. 2,000 nr. nr.: 15194 22839.
Mk. 1,500 nr. nr.: 8637 14667 16356 19668 25078 2513.
Mk. 1,000 nr. nr.: 1169 18854 22509 25733 28838 29631 30801 32776 36272 36617 49065.
Po mk. 800 nr. nr.: 471 1337 8814 9700 15352 15754 15879 15966 17904 18285 19135 23359 23631 27815 30480 37635 40629 42838 47534 47956.
Po mk. 300 nr. nr.: 339 1323 1545 2817 4550 5015 7194 7316 7936 9551 10429 10696 12437 13756 13931 14729 15290 15316 17565 18664 18819 21581 21767 22146 22872 25199 25876 26615 26645 27206 27775 28075 28197 30507 31826 31920 32067 32098 33479 33970 36292 36864 38186 41040 41376 42015 45326 46643 46860 47293 48120 48948.

Po marek 150 wygrały następujące numera:

4 44 71 238 87 88 346 67 425 555 82 85 99 619 23 761 63 65 69 808 902 23 71 89.
1171 200 317 40 477 629 75 742 94 906 74.
2017 95 253 54 392 93 407 519 780 878 936
3031 44 68 84 133 38 64 93 349 448 90 510 31 608 20 96 718 822 905.
4040 41 64 136 49 242 387 90 401 35 38 48 77 531 643 66 87 782 914 30 99.
5100 422 45 92 599 840 82 978 83.
6027 34 138 256 90 308 33 422 580 708 76 814 56 905 35 45.
7142 91 207 95 96 319 88 409 527 608 55 71 728 62 89 828 80 944 48 58 82 99.
8006 70 120 212 22 36 53 324 69 549 67 71 602 45 852 81 900 44 78.
9054 72 91 95 96 116 50 353 412 513 20 47 669 767 802 11 74 930.
10013 15 154 71 84 96 324 91 520 35 618 810 33 941 73 90.
11077 87 117 72 80 87 235 83 331 43 45 480 82 548 634 95 703 37 39 58 99 875 76 955.
12003 5 10 39 58 65 103 40 48 253 89 338 96 487 600 24 761 815 17 908 57.
13048 139 93 246 473 80 95 664 98 730 86 827 47 73 979.
14007 43 137 368 93 409 55 65 69 93 95 98 520 72 904.
15030 43 55 80 345 526 41 48 70 77 742 821 22 37 980 86 88.
16082 93 213 26 31 59 99 325 400 75 572 619 700 37 40 800 932.
17072 105 216 30 359 419 35 619 68 761 77 82 806 929 34 50 55.
18341 448 565 95 764 898 99 910 35.
19005 209 31 327 543 655 779 812 41 60 96.
20004 66 124 47 69 88 98 213 19 53 77 346 538 95 609 56 58 73 80 90 778 86 92 833 950.
21081 177 91 206 99 353 411 91 519 78 89 600 32 71 76 705 42 834 61 961 99.
22152 88 93 203 417 78 510 92 95 638 702 32 56 874 77.
23009 56 112 41 66 80 244 304 23 53 421 69 635 99 831 39 74 954 55 65.
24004 17 56 132 53 233 340 55 404 44 511 671 79 80 98 716 71 92 886 91 96 943 51 52 53 69 99.
25154 70 364 436 515 26 39 84 658 706 76 78 822 62 65 974.
26008 94 117 27 32 229 32 39 430 67 566 632 717 42 95 853 84 90 98 948 89 91.
27280 300 21 46 451 78 547 48 50 60 636 708 11 57 94 800 16 914.
28028 77 100 5 256 74 318 464 66 579 634 46 96 795 803 55 910 29.
29048 192 218 83 307 89 416 500 5 61 603 59 806 25 92.
30061 148 271 453 89 526 32 43 624 88 716 843 54 58 76 935.
31083 195 204 25 315 85 409 25 690 713 81 811 12 53 80 987.
32131 34 216 313 556 715 28 73 79 898 903 27 36.
33034 42 60 126 90 245 313 26 93 547 59 857 70 903 28 78.
34038 127 35 51 227 41 48 90 322 76 402 18 536 617 38 93 747 893.
35050 106 8 44 7 6205 493 97 520 41 649 790 848 62.
36045 133 37 93 225 340 411 43 76 85 571 666 74 89 716 23 52 64 916 17 18 79.
37018 26 100 204 10 18 91 94 320 27 97 461 65 91 510 24 54 55 611 64 65 71 860 924 63 84.
38072 83 210 69 334 58 430 88 505 652 93 94 710 69 85 94 878 92 99.
39022 30 94 101 210 35 304 92 442 44 501 58 86 664 83 744 810 26 33 903 20 22 76 87 90.
40138 74 222 66 72 345 84 480 569 634 49 53 83 706 60 800 905 52 54.
41033 70 125 47 207 47 81 300 48 510 642 891 941 50 80.
42074 87 155 214 16 93 339 524 52 661 73 874 92 933 45 57 62 63.
43045 91 142 57 68 75 235 56 65 83 354 74 75 77 468 636 62 31 828 72 81 913.
44013 103 7 34 208 303 31 76 540 44 47 58 648 66 701 855 913 79 97.
45079 121 33 70 78 203 22 45 56 73 89 310 19 30 86 94 99 440 45 592 686 758 948.
46017 40 285 350 57 59 83 407 47 64 73 532 58 64 628 64 747 63 840 928 31.
47069 72 234 338 79 456 60 76 502 8 47 670 730 33 815 71 83 903 64.
48080 135 67 267 72 311 46 77 464 549 61 683 729 49 982 98.
49102 16 77 239 421 81 87 576 95 97 794 801 47 49 75.
50000.

Zawiadomienie.

Zarząd Zakładów Gazowych zawiadamia, że **we wtorek dn. 11 b. m. o godz. 3 po poł. znów narazie będzie w możności dostarczać gaz** dla oświetlania ulic i dla konsumentów. Do tego czasu wszystkie główne krany, gazomierze, lampy, aparaty i t. d. muszą być zamknięte, gdyż w przeciwnym razie, wskutek ulatniania się gazu mogą wydarzyć się nieszczęśliwe wypadki. O ile czuć gaz należy przedewszystkiem wywietrzyć pomieszczenie, zanim się ktokolwiek zbliży do nich ze światłem w celu zapalenia lamp lub aparatów gazowych; w takich razach należy przed zapaleniem zawiadomić Zarząd Zakładów Gazowych. Po zapaleniu lamp gazowych, aparatów i t. d. należy pewien czas obserwować je, gdyż płomienie mogą z początku gasnąć, a wtedy trzeba chwilę poczekać i powtórnie takowe zapalić.

Ograniczenia zużycia gazu muszą konsumenci bezwarunkowo nadal przestrzegać.

Zarząd Zakładów Gazowych w Warszawie.

Warszawa, dn. 10 marca 1919 r.

Robotniczy Wydział Aprowizacyjny

Leszno 53, telef. 152-30.

Biuro czynne od 8-ej do 3-ej pp.

Tow. M. Lew (sprawy handlowe) 8.30—9.30 rano

„ St. Tołwiński (sprawy organizacyjne) 12—1 pp.

Sekretarz udziela wszelkich informacji. Kasa czynna: 10—1 pp.

Robotniczy Wydział Aprowizacyjny

LESZNO 53,

podaje do wiadomości, że dla członków zrzeszonych Kooperatyw Robotniczych otrzymaliśmy jeden wagon cukru pozabonowego po cenie 2.20 za funt.

Ogromna liczba robotników nie należy jeszcze niestety do kooperatyw, nie uświadamiając sobie, ich znaczenia. R. W. A. zwraca się do całego proletarjatu Warszawy z wezwaniem zapisywania się do tych gospodarczych instytucji robotniczych.

Tymczasem zaś R. W. A. postanowił udzielić pewną część cukru (narazie) niezrzeszonym robotnikom i ich rodzinom.

Każda fabryka, każda pracownia, chcąc otrzymać cukier w ilości pół funta na osobę w rodzinie, winna się zgłosić w poniedziałek, wtorek i środę 11, 12 i 13-go marca do biura R. W. A. (Leszno 53) od 9-ej do 11-ej rano, przedstawić listę pracowników i ich rodzin, poświadczoną przez delegację lub Komitet fabryczny i wpłacić całkowitą należność (po 2.20 za funt).

Egzekutywa R. W. A.

Walne Zebranie członków kooperatywy robotniczej „Promień“ odbędzie się w Niedzielę 30 marca o godz. 2 po południu w Uniwersytecie Ludowym (Oboźna 4).

Wstęp na zebranie i prawo głosu mają tylko członkowie rzeczywiści za okazaniem książeczki.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Sprawozdanie Zarządu za rok 1918.
2. Budżet na rok 1919.
3. Zmiana Ustawy.
4. Robotniczy Wydział Aprowizacyjny.
5. Wybory.
6. Wolne wnioski.

1143

Wydawca Centralny Komitet Robotniczy Polskiej Partji Socjalistycznej.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl.